

System Pomocy 112, czyli monitoring totalny w Krakowie

13 lutego 2019

Rada Miasta Krakowa zdecydowała, że na każdej latarni na Prądniku Czerwonym zawiśnie kamera monitoringu. Na instalację 3,5 tys. urządzeń przeznaczono 3 mln zł. Radny i pomysłodawca tego przedsięwzięcia chce, by docelowo 100 tys. kamer monitorowało „każdy centymetr kwadratowy przestrzeni publicznej” w Krakowie! Fundacja Panoptikon uważa, że taki system uderzy w prawa i wolności mieszkańców Krakowa. Dlatego apeluje do prezydenta miasta i radnych o cofnięcie przyznanego finansowania.



System pomocy 112 – nazwa projektu brzmi niegroźnie, ale opis nie pozostawia złudzeń. Kamery mają być instalowane na każdej latarni, większość na wysokości twarzy, część również na szczycie. Do tego na słupach mają być umieszczone przyciski umożliwiające wezwanie pomocy, a także mikrofon i głośnik. Mają one pozwalać na prowadzenie dwustronnej komunikacji – a to oznacza nie tylko możliwość ostrzeżenia niewłaściwie zachowujących się osób, ale też podsłuchiwanie rozmów.

Po co to wszystko? Oficjalnie dla bezpieczeństwa. System ma

zredukować przestępczość do zera, wyeliminować nie tylko włamania czy kradzieże samochodów, lecz również pobicia i agresję na ulicach. To kusząca wizja, ale zupełnie nierealistyczna.

Taki system nie wyeliminuje przestępczości. Nie ma żadnych badań ani danych, które pozwalały w to wierzyć. Nie każdy przestępca jest racjonalny. Monitoring nie powstrzyma osoby działającej np. pod wpływem alkoholu czy wzburzenia.

To poważna ingerencja w prywatność. Nikt nie zagwarantuje, że ogrom gromadzonych danych nie zostanie wykorzystany niezgodnie z przeznaczeniem. Co więcej, taki system nie spełnia wymogów RODO, a to oznacza, że może zostać uznany za nielegalny i grube miliony zostaną wyrzucone w błoto.

To marnotrawstwo pieniędzy. Wdrożenie systemu w całym Krakowie ma kosztować 100 mln zł. To zawrotna kwota, a i tak poważnie niedoszacowana. Nie uwzględnia też kosztów obsługi i utrzymania. Skąd wziąć na to wszystko pieniądze? Ciąć wydatki na oświatę, bezpieczeństwo na drogach czy walkę ze smogiem?

Fundacja Panoptikon zebrała argumenty prawne przeciwko systemowi i przedstawiła je prezydentowi miasta oraz radnym. Działacze apelują do nich, by cofnęli przyznane finansowanie na instalację kamer na Prądniku Czerwonym. Oprócz tego zachęcają wszystkich do przyłączenia się do sprzeciwiania temu pomysłowi poprzez pisanie maili do prezydenta miasta (prezydent@um.krakow.pl) i [radnych](#), zostawianiu głosu sprzeciwu na profilu Rady Miasta i Prezydenta na „Facebooku”, oraz nagłaśnianiu sprawy np. rozpowszechnianiem [ulotek](#).

Nie tylko Panoptikon skrytykował projekt systemu. W opinii przedstawionej przez Akademię Monitoringu Wizyjnego (wersja z komentarzami pomysłodawcy projektu) czytamy m.in., że koncepcja ta „jest sporządzona w oderwaniu od warunków technicznych i wymogów, które pojawiają się za pomysłem instalacji kamer w przestrzeni miejskiej. Nie uwzględnia

realnie występujących w miastach uwarunkowań dla instalacji i pracy kamer. Nie uwzględnia wymagań sprzętowych dot. zasilania i transmisji obrazu”.

Zdjęcie: [PhotoMIX-Company](#) (CC0)

Źródło: [Panoptikon.org](#)